

# **Linguistica Copernicana**

---

**2(8)/2012**



REDAKTOR NACZELNY: Maciej Grochowski

RADA REDAKCYJNA: Ireneusz Bobrowski (Kraków), Andrzej Bogusławski (Warszawa), Gerd Hentschel (Niemcy, Oldenburg), Axel Holvoet (Litwa, Wilno), Krystyna Kleszczowa (Katowice), Roman Laskowski (Kraków), Jarmila Panevová (Czechy, Praha), Jens Nørgård-Sørensen (Dania, Kopenhaga), Zuzanna Topolińska (Macedonia, Skopje), Daniel Weiss (Szwajcaria, Zurich), Anna Wierzbicka (Australia, Canberra)

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Maciej Grochowski, Krystyna Kallas, Irena Sawicka, Piotr Stalmaszczyk

OPINIOWALI DO DRUKU: Wojciech Chlebda, Jolanta Chojak, Anna Cychnerska, Magdalena Danielewiczowa, Adam Dobaczewski, Marek Dziekan, Rafał L. Górski, Jarosław Jakielaszek, Ewa Jędrzejko, Lechosław Jocz, Halina Karaś, Aleksander Kiklewicz, Jadwiga Linde-Usiekiewicz, Piotra Łobacz, Aleksander Naumow, Anna Pajdzińska, Jacek Perlin, Katarzyna Skowronek, Dorota Szumska, Sergiejus Temčinai, Agata Trawińska, Bogdan Walczak, Jadwiga Waniakowa, Ewa Willim, Andrzej Zaborski, Zofia Zaron

SEKRETARZ REDAKCJI: Iwona Kaproń-Charzyńska

ADRES REDAKCJI: Instytut Języka Polskiego UMK, 87-100 Toruń, ul. Fosa Staromiejska 3, e-mail: [lincop@umk.pl](mailto:lincop@umk.pl), [www.linguistica.umk.pl](http://www.linguistica.umk.pl)

OKŁADKA: Monika Pest

Czasopismo jest wydawane na zasadach licencji niewyłącznej Creative Commons  i dystrybuowane w wersji elektronicznej Open Acceses poprzez Platformę Czasopism UMK.

Wersja papierowa jest dostępna w druku na żądanie na stronie internetowej Wydawnictwa [www.wydawnictwoumk.pl](http://www.wydawnictwoumk.pl)

© Copyright by Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Toruń 2012

ISSN 2080-1068

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

Wydawca: Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Ul. Gagarina 13a, 87-100 Toruń

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK  
Nakład 300 egzemplarzy

DANIEL J. SAX

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej  
Instytut Filologii Angielskiej

## **Interpretacja „w czasie rzeczywistym”: struktura tematyczno-rematyczna a teoria relewancji**

Słowa klucze: struktura tematyczno-rematyczna, teoria relewancji, przetwarzanie języka, akcent zdaniowy, porządek wyrazów

### **1. Struktura tematyczno-rematyczna**

Głównym punktem odniesienia dla niniejszej pracy jest teoria struktury tematyczno-rematycznej (STR) stworzona przez prof. Andrzeja Bogusławskiego (1977 i inne) i rozwijana także przez innych polskich badaczy należących do jego szeroko rozumianej szkoły (np. Danielewiczowa 1995, Wajszczuk 1997)<sup>1</sup>. STR jest tu rozumiana jako zbiór filozoficzno-semantycznych właściwości wypowiedzenia, zazwyczaj analizowanego jako całość: jako „pewne uporządkowanie opisywanych przedmiotów oraz ich opisów” (Bogusławski 1977: 12)<sup>2</sup>. W tym ujęciu zawartość semantyczna każdego wypowiedzenia (czyli zdania z konkretną intonacją) dzieli się na temat (czyli przedmiot albo pojęcie, o którym się coś mówi) i reumat (czyli to, co się mówi o tym czymś). Struktura ta może mieć jeden albo wiele poziomów

---

<sup>1</sup> W polskim językoznawstwie istnieją także inne podejścia do struktury tematyczno-rematycznej, np. Huszcza (1980, 2000), Karolak (2002) i Linde-Usiekniewicz (2012), które z powodu ograniczonego miejsca nie są omawiane w niniejszej pracy.

<sup>2</sup> Tłumaczenia na język polski wszystkich cytatów z Bogusławskiego (1977) pochodzą od autora niniejszej pracy.

podziału i mogą w niej także występować presuponowane dicta tematyczne.

Pytanie badawcze, które stawiamy w niniejszej pracy, dotyczy właściwej relacji pomiędzy tak rozumianą STR a procesem przetwarzania linearnego toku wypowiedzenia. To pytanie bywa niekiedy podejmowane w pracach o STR. Sam Bogusławski widzi w pewnych przypadkach „pewnego rodzaju paralelizm pomiędzy hierarchią [tematyczno-rematyczną] a czasową (lub przestrzenną) sekwencją wyrazów”, jednocześnie jednak zastrzega, że taki proces dodawania kolejnych „porcji informacji”, „kolejnych oddzielnych segmentów” wypowiedzenia do treści już odebranych „może przypominać pewne relacje w STR, ale nie powinien być z nimi mylony: STR uwzględnia specyficzną treść danych części zdania, natomiast uporządkowanie linearne oddzielnych segmentów po prostu materializuje dla odbiorcy «porcjowanie» i «dodawanie» tej czy innej treści” (Bogusławski 1977: 206 i 18–19). Tym drugim kwestiom badacz poświęca zdecydowanie mniej uwagi. W tym modelu to STR ma więc charakter prymarny, a proces przetwarzania wypowiedzenia przez konkretnego odbiorcę w konkretnej sytuacji jest w pewnym sensie wtórny.

Wajszczuk (1997) sugeruje jednak, że wiele zagadnień z tego zakresu wymaga jeszcze zbadania i refleksji, oraz wytycza pewien kierunek badań na temat STR: „śledzenie **rozwoju linii tekstu**” (Wajszczuk 1997: 15, pogrub. w oryginale). Autorka postuluje: „musi zostać dokonane przejście od struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzenia jako zapisu mającego za zadanie odwzorować abstrakcyjnie rozumiany porządek hierarchicznie rozczłonkowanej treści do modelu czynnościowego, modelu wypowiedzenia *in statu nascendi*, który częściowo odtwarza **to, co się realnie dokonuje** wtedy, kiedy tak a nie inaczej ustrukturuwane zdanie spełnia się jako tak a nie inaczej ustrukturuwane wypowiedzenie” (Wajszczuk 1997: 16, pogrub. w oryginale). Wajszczuk wprawdzie odnosi się w tym cytacie konkretnie do polskich spójników i ich wpływu na STR łączonych przez nie członów, ale powyższe słowa można odczytywać szerzej – jako apel o bardziej dynamiczne podejście do STR w ogóle.

Celem niniejszej pracy jest próba opisania zrębów właśnie takiego „modelu wypowiedzenia *in statu nascendi*”. Jako instrumentarium posłuży teoria relewancji Dana Sperbera i Deirdre Wilson, w szczególności ich wstępny szkic dynamicznego opisu wpływu miejsca przyłożenia głównego akcentu zdaniowego na efekty presupozycyjne w języku angielskim (Sperber i Wil-

son 1995: 202–212; wydanie polskie 2011: 281–304), rozwijany w innych pracach (m.in. Breheny 1998, Wedgwood 2005, Sax 2011).

## 2. STR a czasowa sekwencja wyrazów

Najpierw przyjrzymy się teorii STR (w ujęciu Bogusławskiego 1977), aby przekonać się, dlaczego zbudowanie takiego „modelu wypowiedzenia *in statu nascendi*” na jej podstawie może być trudne. Trzy przykłady, które omówimy w niniejszej pracy, (A)–(C), ilustrują zaledwie małą część wszystkich możliwości swobodnego wyboru miejsca przyłożenia głównego akcentu zdaniowego oraz szyku wyrazów w języku polskim:

- (A) Jan bije PIOTRA<sup>3</sup>.
- (B) Jan BIJE Piotra.
- (C) Jan Piotra BIJE.

Według teorii STR, wszystkie te wypowiedzenia mają jedną i tę samą zawartość semantyczną, przedstawioną w ogólnym zarysie jako (1), a różnią się tylko w zakresie STR, czyli wyróżniają wśród tej samej treści różne podziały tematyczno-rematyczne:

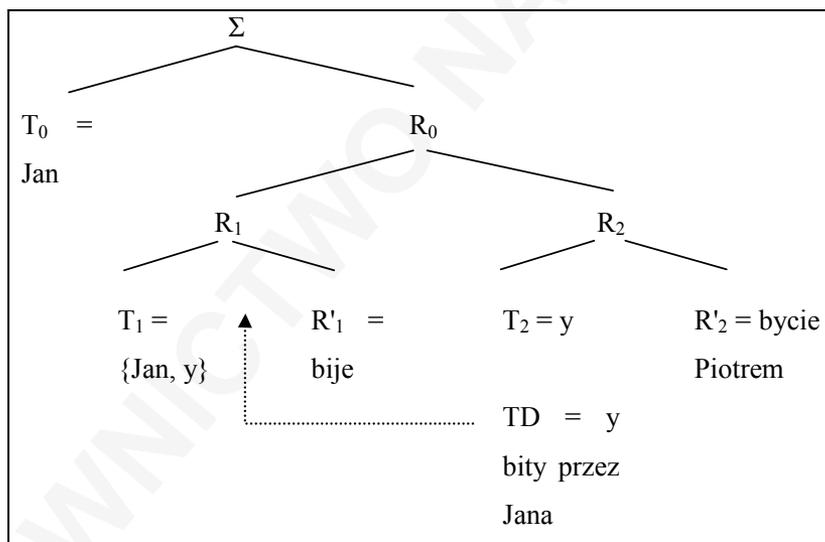
- (1) *bije'* (Jan', Piotr')

Miejsce przyłożenia głównego akcentu zdaniowego oraz szyk wyrazów w tej teorii są „wykładnikami” STR (albo co najmniej mogą tak funkcjonować), związanymi z konkretnymi podziałami tematyczno-rematycznymi. Inne takie wykładniki w języku polskim, nieomawiane w niniejszej pracy, to m.in. fonologiczne cezury występujące w konkretnym miejscu w zdaniu, typy akcentu głównego (kontrastywny czy niekontrastywny) (Bogusławski 1977: 200, 221), związki frazeologiczne, takie jak *jeśli chodzi o* oraz partykuła *to* (por. zwłaszcza Huszcza 2000).

---

<sup>3</sup> Kapitalikami wyróżniamy ten składnik zdania, na który pada główny akcent zdaniowy. Z powodu braku miejsca, intonację omawiamy tu niestety tylko w ten bardzo uproszczony sposób. Przykłady (A)–(C) pochodzą z Bogusławskiego (1977: 204), gdzie niektóre podobne wypowiedzenia są omawiane w wersjach angielskich, a niektóre w polskojęzycznych.

Wypowiedzenie (A), wypowiedziane z neutralną (niekontrastywną) intonacją, ma według Bogusławskiego (1977: 201, 301) STR przedstawioną na wykresie 1., składającą się z trzech zhierarchizowanych podziałów treści pokazanej w (1)<sup>4</sup>. Tematem w podziale najwyższego rzędu,  $T_0$ , jest ‘Jan’, a rematem pozostała część struktury. Ten remat najwyższego rzędu zawiera z kolei jeden temat niższej rangi  $T_1 = \{‘Jan’, y\}$ , związany z rematem ‘bije’, oraz drugi  $T_2 = y$ , związany z rematem ‘jest Piotrem’ i presuponowanym dictum tematycznym  $y = ‘bity przez Jana’$ . Skoro  $T_2$  jest częścią  $T_1$ , to dictum tematyczne odnosi się także do  $T_1$ , jak pokazuje przerywana strzałka na wykresie 1. W pewnym skrócie strukturę na wykresie 1. można więc odczytać tak: w (A) mówi się o ‘Janie’, że ‘bije Piotra’; o wzajemnej relacji pomiędzy ‘Janem’ i pewnym  $y$ , że jest to wzajemna relacja ‘bije’; oraz o tym pewnym  $y$  bitym przez ‘Jana’, że jest to właśnie ‘Piotr’.



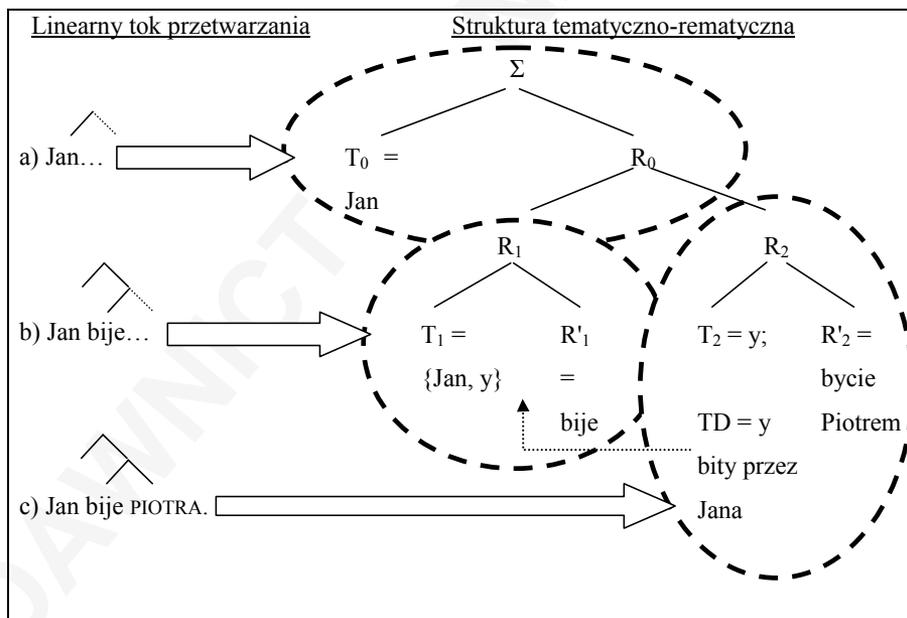
Wykres 1. STR przykładu (A) *Jan bije PIOTRA* (według Bogusławskiego 1977)

<sup>4</sup> Przedstawiamy tu tylko pewną uproszczoną formę STR dla tego wypowiedzenia, która niestety niweluje różnicę pomiędzy (A) z nazwą własną *Piotr* a np. zdaniem (i):

(i) Jan je TRUSKAWKI.

gdzie dopełnienie *truskawki* może mieć interpretację nieokreśloną („jakieś truskawki”), por. Bogusławski (1977: 300–302).

Wykres 2. uwypukla ów paralelizm pomiędzy hierarchią tematyczno-rematyczną a czasową sekwencją wyrazów, dostrzegany w podobnych przypadkach przez Bogusławskiego (1977: 206). Jeśli założymy, że każdy z wyrazów naszego prostego zdania przykładowego może stanowić osobną „porcję informacji”, to proces przetwarzania może przebiegać w co najmniej trzech etapach, ułożonych kolejno w lewej części wykresu 2. Odbiorca może najpierw przetworzyć wyraz *Jan*, odpowiadający  $T_0$ , następnie wyraz *bije*, odpowiadający  $R_1$  a na koniec wyraz *Piotra*, odpowiadający  $R_2$ . Paralelizm uwidacznia się tu w tym, że każdy z nowo przetworzonych wyrazów (każda „porcja informacji”) naturalnie odpowiada pewnej zwartej części STR oznaczonej osobnym kołem na wykresie 2., którą odbiorca jest w stanie sukcesywnie konstruować. Każda z tych podstruktur oznaczonych kołem zawiera wyłącznie treść przenoszoną przez wyrazy już przetworzone na danym etapie.



Wykres 2. STR a czasowa sekwencja wyrazów dla przykladu (A) *Jan bije PIOTRA*

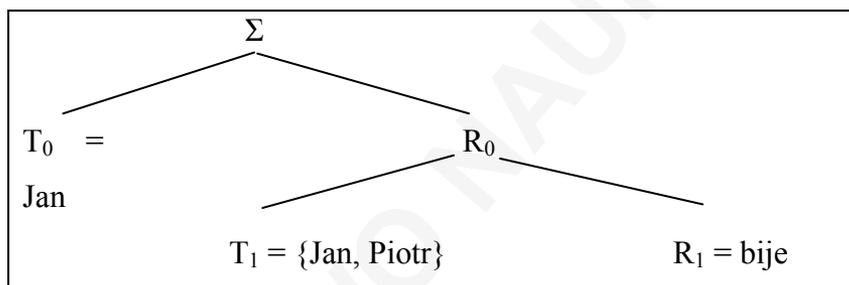
Na podstawie tylko tego przykladu mozna byloby uznac, ze STR jest (albo co najmniej moze byc) odtwarzana przez odbiorce na biezaco, w mia-

rę jak przetwarza wypowiedzenie i że proces ten postępuje równolegle z odtwarzaniem struktury składniowej (jak też schematycznie pokazano w lewej części wykresu 2.). Jednak według Bogusławskiego STR nawet w takim przypadku nie powinna być mylona z procesem „porcjowania” czy „dodawania” treści (1977: 18–19) ani rozumiana jako struktura nałożona na składnię zdania w jakimkolwiek sensie (1977: 12). Nie powinno się więc utożsamiać składowych części takiej struktury ze składnikami drzewa syntaktycznego, chociaż struktura pokazana na wykresach 1. i 2. rzeczywiście może przypominać stopniowo wyłaniające się drzewo zależności składowych zdania Jan bije Piotra. Dzieje się tak dlatego, że zilustrowany tu „paralelizm” pomiędzy hierarchią tematyczno-rematyczną a czasową sekwencją wyrazów zachodzi tylko w niektórych przypadkach – tylko wtedy, kiedy tak jak w (A), główny akcent zdaniowy pada na koniec zdania (tj. w przypadku „intonacji neutralnej”), a szyk wyrazów jest nienacechowany (tj. w przypadku „szyku neutralnego”). Jednak paralelizm ten nie zachodzi w innych „szczególnych przypadkach intonacji lub szyku” (Bogusławski 1977: 206), takich jak przykłady (B)–(C), w których, jak wkrótce zobaczymy, trudno byłoby uznać, że STR stopniowo odzwierciedla proces przetwarzania wypowiedzenia przez odbiorcę od początku do końca.

Niemniej jednak Bogusławski, omawiając przykłady, w których taki paralelizm zachodzi, zdaje się wprost odwoływać do procesu przetwarzania w czasie rzeczywistym albo co najmniej do takiej metaforyki. Przykładowo o występowaniu zmiennej  $y$  w STR na wykresach 1. i 2. Bogusławski (1977: 204) pisze, że w  $R_1$  zmienna  $y$  odpowiadająca dopełnieniu czasownika *bić* „jeszcze czeka na zastąpienie”, a o dłuższych zdaniach z szykiem neutralnym pisze, że tematy niższych rzędów opatrzone presupozycjami mogą po kolei powstawać „z tego, co przed chwilą było rematem” (1977: 202). Pewien dynamizm też może być zasugerowany zależnością pomiędzy  $T_1R_1$  a  $T_2R_2$ , wskazaną przerywaną strzałką na wykresie 1.: według Bogusławskiego (1977: 301) „ $T_2$  jest częścią  $T_1$  i także niesie ze sobą dictum tematyczne”, które – jak rozumiemy – tym samym wnosi do  $T_1$  (1977: 204–205). Wszystkie omawiane tu cytaty mogłyby wskazać, że STR ma jednak odzwierciedlać w pewnym zakresie czasowy aspekt interpretacji, czyli nie jest od niego całkowicie niezależna.

Jakie znaczenie ma w tej teorii miejsce przyłożenia głównego akcentu zdaniowego? Spójrzmy na przykład (B). Kiedy akcent zdaniowy pada na

składnik bliżej początku zdania, wówczas według Bogusławskiego (1977: 202) zmienia się hierarchia tematów i rematów w określony sposób: składnik ten wtedy stanowi najniższy temat, a nieakcentowane składniki występujące po nim stają się częściami tematu na tym samym poziomie w hierarchii<sup>5</sup>. Na przykład w wypowiedzeniu (B) położenie akcentu zdaniowego na czasownik *bije* zmienia STR tego wypowiedzenia z tej przedstawionej na wykresach 1. i 2. (składającej się z trzech podziałów) na tę przedstawioną na wykresie 3. (składającą się z dwóch). Nadrzędnym tematem w tym przypadku jest również  $T_0 = \text{Jan}$ , ale tematem następnego rzędu jest  $T_1 = \{\text{Jan, Piotr}\}$ , ze stałymi, a nie zmiennymi wartościami.

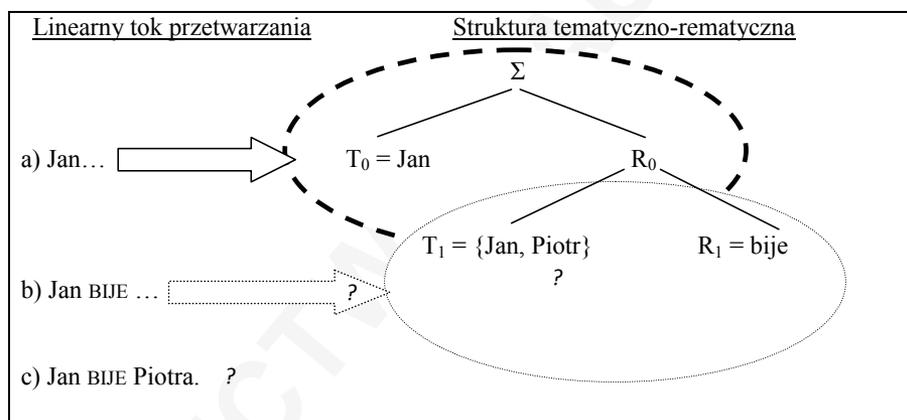


**Wykres 3.** STR przykładów (B) *Jan bije PIOTRA* oraz (C) *Jan Piotra BIE* (według Bogusławskiego 1977)

Z tej nieco prostszej STR na wykresie 3. wynika, że w przykładzie (B) mówi się: o Janie, że bije Piotra oraz o wzajemnej relacji Jana i Piotra, że jest to wzajemna relacja ‘bije’. Obecność ‘Piotr’ w tej strukturze już w  $T_1$  (razem z ‘Jan’) odzwierciedla pewną presupozycję wypowiedzenia (B), którą można

<sup>5</sup> Bogusławski przyjmuje taką analizę akcentu zdaniowego głównie w stosunku do języka angielskiego, ale także w pewnym zakresie do języka polskiego (odnośnie do języka polskiego w szczególności por. bardzo podobną analizę w Danielewiczowa 2001: 135). Chociaż istnieją oczywiście różnice w prozodii pomiędzy angielskim a polskim, zastosowanie (i u Bogusławskiego, i w niniejszej pracy) do nich podobnej analizy wpływu akcentu zdaniowego można uzasadniać tym, że należą do pewnej grupy języków (razem z np. językiem niemieckim), gdzie akcent zdaniowy nie jest ograniczony do konkretnej pozycji (np. końcowej) w zdaniu i zmiany jego miejsca dają podobne efekty (patrz klasyfikacja w Van Valin 1999).

opisać tak: ‘Jan’ i ‘Piotr’ znajdują się w jakiejś wzajemnej relacji<sup>6</sup>. Jak pokazano na wykresie 4., z powodu prostszej hierarchii (o mniejszej liczbie poziomów) i z powodu obecności ‘Piotr’ już w  $T_1$  nie jest możliwe, aby wykazać dla przykładu (B) taki sam paralelizm, jaki zilustrowano na wykresie 2. dla przykładu (A). Szczególnie na etapie b) na wykresie 4., nie wydaje się, żeby odbiorca był w stanie odtworzyć jakąkolwiek zwartą podstrukturę STR odnoszącą się wyłącznie do treści przenoszonej przez wyrazy dotychczas już przetworzone. Przykład (B) z presupozycją wynikającą z wcześniejszego umiejscowienia akcentu zdaniowego dobrze więc ilustruje, dlaczego Bogusławski (1977) słusznie przestrzega przed traktowaniem STR jako zapisu mającego odwzorować proces „porcjowania” treści.



**Wykres 4.** Rozbieżność pomiędzy STR a czasową sekwencją wyrazów dla przykładu (B) *Jan BIJE Piotra*

<sup>6</sup> Samo wypowiedzenie (B) bliżej nie określa treści tej presupozycji, ale może ona m.in. odpowiadać zarówno jakimkolwiek, nieokreślonym bliżej, sposobowi traktowania Piotra przez Jana, jak w (ii), jak i stosunkowi *bicia/niebicia*, jak w (iii):

- (ii) A: Czy Jan dobrze traktuje Piotra?  
B: Ależ Jan BIJE Piotra.
- (iii) A: Jan chyba nie bije Piotra...  
B: Ależ Jan BIJE Piotra.

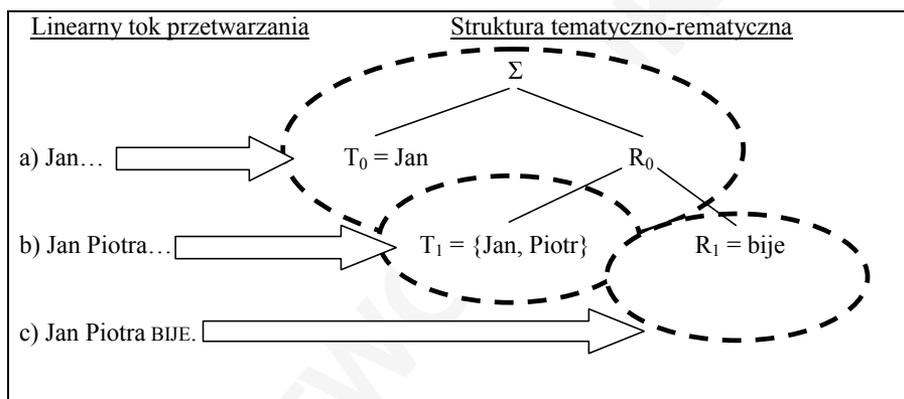
Ta uwaga pozwala nam wrócić do naszego pytania badawczego o właściwą relację pomiędzy abstrakcyjnie rozumianą strukturą tematyczno-rematyczną (STR) a procesem przetwarzania przez odbiorcę linearnego toku wypowiedzenia w czasie rzeczywistym. W tym kontekście warto wskazać co najmniej trzy potencjalne problemy. Po pierwsze, struktury tematyczno-rematyczne opisywane przez Bogusławskiego są – zgodnie z naszym rozumieniem jego zastrzeżenia cytowanego powyżej – rozumiane raczej abstrakcyjnie, można by rzec filozoficznie, jako właściwości całych wypowiedzeń, oderwane na tyle, na ile to możliwe od konkretnego aktu wypowiedzenia oraz od stanów i mechanizmów umysłowych konkretnych nadawców/odbiorców (1977: 14). STR ma więc w tym przypadku charakter prymarny, a procedury interpretacji w czasie rzeczywistym są jakby wtórne. Jednak w pewnych fragmentach swojego wywodu, na co zwracano uwagę powyżej, sam Bogusławski (1977: 202–206) zdaje się odwoływać wprost do rozłożonych w czasie procesów interpretacyjnych u odbiorcy, do wpływu następstwa czasowego na STR widzianą z perspektywy odbiorcy. Nie wydaje się więc do końca jasne, jak należy rozumieć relację pomiędzy abstrakcyjnie rozumianą STR a procesem przetwarzania linearnego toku wypowiedzenia przez odbiorcę.

Po drugie, inną komplikację odkrywamy, kiedy zastanowimy się nad drugim omawianym tu wykładnikiem STR – nad porządkiem wyrazów. Przykłady (B)–(C) różnią się od (A) tym, że akcent zdaniowy pada w nich na czasownik, a same różnią się od siebie wyłącznie porządkiem składników. Jeśli przyjąć analizę, którą Bogusławski (1977: 204)<sup>7</sup> zdaje się sugerować dla przykładów takich jak (B) i (C), te dwa wypowiedzenia mają taką samą STR<sup>8</sup>, czyli tą pokazaną na wykresie 3. Jednak trzeba przyznać, że jest pewna stylistyczna różnica pomiędzy przykładami (B) a (C) – można uznać przykład (B) za bardziej potoczny, bardziej typowy dla tekstów mówionych, szczegól-

<sup>7</sup> Bogusławski omawia przykład (C) w języku polskim, a przykład podobny do (B) tylko w języku angielskim.

<sup>8</sup> Inne możliwe analizy dla przykładu (C) zakładałyby dodatkowy poziom hierarchii. Np. przy  $T_1 = \{\text{Jan, Piotr}\}$ , albo nawet przy  $T_1 = \{\text{Jan-agens, Piotr-pacjens}\}$ , rematem  $R_1$  byłaby jakaś zmienna, przedstawiająca czasownik o pewnych właściwościach (przechodni, biorący dwie rzeczownikowe frazy osobowe, itd.), a  $T_2$ , zawierający  $T_1R_1$ , miałby jako remat  $R_2$  *bije*. Przy takiej analizie, paralelizm STR z czasową sekwencją wyrazów byłby jeszcze wyraźniejszy, ale pozostałoby pytanie, jak sformalizować zmienną takiego rodzaju.

nie spontanicznych, a przykład (C) za mniej potoczny, bardziej typowy dla pisanych albo starannie planowanych wypowiedzi – i to naszym zdaniem można wiązać z faktem, że jednocześnie, jak pokazano na wykresie 5., przykład (C), w odróżnieniu od (B), wykazuje jednak pewien paralelizm pomiędzy STR a czasową sekwencją wyrazów. STR jako abstrakcyjnie rozumiana hierarchia podziałów treści wypowiedzenia analizowanego jako całość może więc nie uwzględniać takich różnic stylistycznych, jak ta pomiędzy (B) a (C), ani nie wydobywać możliwego ich związku z tokiem procedur interpretacyjnych u odbiorcy.



**Wykres 5.** STR a czasowa sekwencja wyrazów dla przykładu (C) *Jan Piotra BIJE*

Po trzecie, na wyjaśnienie nadal czeka kwestia uzasadnienia (umotywo-  
wania) tej analizy – czyli pytanie, dlaczego tak jest. Teoria STR stara się po-  
kazać, z jakimi podziałami w strukturze są związane konkretne wykładniki  
STR (albo w bardziej dynamicznym ujęciu: jakie podziały w STR wpro-  
wadzają konkretne wykładniki). Przytoczona powyżej zasada, że zmiana miej-  
sca przyłożenia głównego akcentu zdaniowego powoduje określoną zmia-  
nę typu hierarchii tematyczno-rematycznej może dobrze służyć jako opis  
faktów językowych, ale pozostawia otwarte pytanie: czym jest uzasadnio-  
na? Dlaczego wcześniejsze (a nie np. późniejsze) miejsce przyłożenia akcen-  
tu zdaniowego miałyby w językach takich, jak angielski i polski spowodować  
przekształcenie reumatów w tematy / dicta tematyczne (a nie np. zmiany inne-  
go typu w STR)? Czy mamy do czynienia z arbitralną, ściśle lingwistyczną

zależnością, czy może znajduje tu zastosowanie teza Bolingera (1983) o ikoniczności intonacji (czyli o bezpośredniej więzi pomiędzy miejscem przyłożenia akcentu zdaniowego a jego wpływem na interpretację)? Można także zadać podobne pytanie dotyczące porządku wyrazów: dlaczego ta, a nie inna zmiana w porządku wyrazów w języku polskim powoduje daną różnicę stylistyczną?

W dalszej części niniejszej pracy poszukamy odpowiedzi na te pytania i wyprowadzimy model przetwarzania wypowiedzenia i STR, wykorzystując wybrane elementy teorii relewancji.

### 3. Teoria relewancji

Teoria relewancji, zainicjowana dziełem Sperbera i Wilson (1995, cytujemy dalej polskie tłumaczenie z 2011) i rozwijana m.in. w Carston (2002) i Sperber i Wilson (2012), to „ostensywno-inferencyjny” model komunikacji i poznania, wywodzący się z teorii konwersacji Grice’a (1989), lecz wykraczający daleko poza jej ramy, osadzony w psychologii kognitywnej i próbujący opisać rzeczywiste mechanizmy poznawcze.

Centralnym pojęciem teorii jest stopień „relewancji” bodźca ostensywnego (tzn. bodźca jawnie skierowanego do odbiorcy) w konkretnej sytuacji komunikacyjnej. Relewancja takiego bodźca dla odbiorcy jest – z definicji – tym większa, im większe są „pozytywne efekty poznawcze”<sup>9</sup> wynikające z jego interpretacji, oraz tym mniejsza, im większy jest wysiłek poznawczy włożony przez odbiorcę w jego interpretację. Według teorii relewancji w procesie rozumienia najpierw przyjmujemy, że bodziec ostensywny jest relewantny (inaczej nie staralibyśmy się go zrozumieć), a dopiero potem staramy się dobrać kontekst, który potwierdziłby to założenie, czyli dałby pozytywne efekty poznawcze. Tak więc można powiedzieć, że w tym modelu relewancja jest stałą, a kontekst zmienną w procesie rozumienia (por. podsumowanie teorii w pracy Mioduszevska 2006: 160).

---

<sup>9</sup> „Efekty poznawcze” wypowiedzenia to zmiany w otoczeniu poznawczym odbiorcy wynikające z jego interpretacji, np. poprzez wprowadzenie do niego implikatur, osłabienie/odrzućenie lub wzmocnienie istniejących w nim założeń. „Pozytywne efekty poznawcze” to efekty, które przyczyniają się do realizacji funkcji lub celów poznawczych odbiorcy (Sperber i Wilson 2011: 374).

Takie postawienie sprawy otwiera pewną nową perspektywę na proces przetwarzania przez odbiorcę wypowiedzeń. Jeśli przyjąć tradycyjny, trzyczęściowy podział teoretycznej analizy języka na składnię, semantykę i pragmatykę (np. za Morrisem 1938), można by założyć, że proces przetwarzania i interpretacji wypowiedzenia postępuje właśnie w takiej kolejności, ściśle zgodnie z płaszczyznami tego podziału. Innymi słowy, można by założyć, że odbiorca jednego z przykładów (A)–(C) najpierw odtwarza jego strukturę składniową, potem na tej podstawie ustala jego zawartość semantyczną (1) (rozstrzygając wieloznaczności, przypisując odniesienia itd.), a na koniec dopiero tej już ujednoznacznionej treści próbuje przypisać interpretację pragmatyczną – wyprowadzając implikatury, takie jak w (2):

(2) Przykładowe możliwe implikatury dla (A)–(C):

- a) *Nadawca chce, by odbiorca coś zrobił, by temu zapobiec.*
- b) *Piotr może odnieść rany.*

W teorii relewancji przyjmuje się jednak inny, bardziej dynamiczny model przetwarzania, w którym wszystkie trzy wyżej wymienione płaszczyzny analizy, czyli:

I) analiza składniowa;

II) interpretacja semantyczna, rozumiana tu jako proces wyprowadzenia „eksplikatury” (termin ten, wprowadzony przez Sperbera i Wilson, oznacza rozwiniętą i wzbogaconą formę propozycjonalną);

III) interpretacja pragmatyczna, która ma na celu dobór właściwego kontekstu, odczytywanie implikatur z wypowiedzenia i dochodzenie do efektów poznawczych;

przebiegają jednocześnie, na bieżąco, składnik po składniku (jak założyliśmy w naszej dyskusji powyżej) albo i nawet „milisekunda po milisekundzie” (tak twierdzi Carston 2000: 6)<sup>10</sup>. Procesy interpretacyjne na różnych

---

<sup>10</sup> Takie podejście wydaje się mieć spore uzasadnienie (psycho)lingwistyczne, patrz np. dyskusje w Townsend i Bever (2001) na temat wzajemnego wpływu składni i semantyki oraz Carston (2002) w sprawie wzajemnego wpływu semantyki i pragmatyki. Trzeba jednak wspomnieć, że mogą istnieć pewne przesłanki, by nawet w takim ujęciu uznać pewną odrębność analizy składniowej. Np. proponowana przez Sperbera (2001) hipoteza o masywnej modularności umysłu nakłada pewne ograniczenia na możliwość przepły-

płaszczyznach mogą mieć wzajemny wpływ na siebie (patrz podsumowanie w Wilson i Sperber 2004), a odbiorca cały czas kieruje się „zasadą relewancji” (tzn. dąży do uzyskania jak największego efektu poznawczego przy włożeniu jak najmniejszego wysiłku). Ściślej rzecz ujmując, w teorii relewancji zakłada się, że w takich procesach interpretacyjnych odbiorca na ogół postępuje według tzw. uniwersalnej „heurystyki interpretacji”, ugruntowanej w psychologii kognitywnej (za Wilson i Sperber 2004, tłum. na podstawie Mioduszewskiej 2006: 161):

(3) Heurystyka interpretacji bodźców ostensywnych:

a) W dochodzeniu do efektów poznawczych kieruj się zasadą najmniejszego wysiłku. Weryfikuj hipotezy interpretacyjne (np. przy usuwaniu wieloznaczności, przypisywaniu odniesień, wyprowadzeniu implikatur) w kolejności ich dostępności.

b) Zakończ interpretację w chwili zaspokojenia swoich oczekiwań co do relewancji.

W zaproponowanym przez Sperbera i Wilson (2011: 281–304) modelu toku przetwarzania, składnik po składniku, takich prostych wypowiedzeń jak nasze przykłady (A)–(C), zakłada się, że odbiorca jeszcze w trakcie przetwarzania wypowiedzenia może już stawiać pewne „wstępne hipotezy” co do całej jego treści – i tej eksplicytnej, i tej implicytnej<sup>11</sup>. Inwestowanie wysiłku w takie hipotezy po prostu może mu się opłacać: każda taka hipoteza do pewnego stopnia zawęża wachlarz możliwych interpretacji, które odbiorca musi uwzględniać i przechowywać w pamięci. Jeśli taka stawiana wcześniej hipoteza znajduje potwierdzenie później w toku przetwarzania wypowiedze-

---

wu informacji pomiędzy mechanizmem dekodowania językowego, który przypisuje wypowiedzeniu strukturę składniową, a modułem interpretacji pragmatycznej, odpowiedzialnym za odczytanie eksplikatury i implikatur. Ponieważ hipoteza ta nie jest szczegółowo dopracowana w tym zakresie, jej ewentualne implikacje dla treści niniejszego artykułu nie będą rozpatrywane.

<sup>11</sup> W stosunku do treści eksplicytnej takie założenie wydaje się być uzasadnione empirycznie w świetle wyników badań psycholingwistycznych przeprowadzonych w ostatnich latach za pomocą technik śledzenia fal mózgowych. Badania te wskazują, że odbiorcy często starają się przewidzieć w czasie rzeczywistym nie tylko pewne semantyczne właściwości nadchodzących elementów wypowiedzenia, ale i nawet konkretnych słów, co do których zakładają, że zaraz je usłyszą od nadawcy jako zakończenie wypowiedzenia. Zob. np. Van Berkum (2008) i omawiane tam prace innych badaczy.

nia, może to zmniejszyć globalny wysiłek włożony przez odbiorcę w przetwarzanie całości, a tym samym zwiększyć ogólny bilans relewancji tego wypowiedzenia dla niego. Może zatem być uzasadnione, by odbiorca, który ma do tego wystarczające podstawy i działa na podstawie powyższej heurystyki, zakładał, że jego wstępna hipoteza jest trafna (chyba że później znajdzie powody, by w nią wątpić albo ją odrzucić).

Implikatury wypowiedzenia mogą więc być w tym bardziej dynamicznym modelu wyprowadzane „wstępnie” (*tentatively*) w czasie rzeczywistym, na każdym etapie przetwarzania wypowiedzenia, na podstawie porcji eksplcytnej treści przenoszonej przez już przetworzone składniki oraz wstępnie stawianych hipotez na temat dalszego rozwinięcia tej treści. Wpływ inferencji pragmatycznej nie jest zatem ograniczony w praktyce jedynie do ostatniej fazy interpretacji, na co wskazuje na przykład często występujące zjawisko, kiedy to odbiorcy przerywają nadawcom w połowie wypowiedzi, co sugeruje, że odbiorcy często są w stanie przewidzieć, z dużym wyprzedzeniem i w dużej mierze trafnie, nie tylko zamierzoną zawartość semantyczną dopiero co rozpoczętego wypowiedzenia, lecz także jego zamierzone implikatury. Nowatorstwo postulatu wysuwanego przez Sperbera i Wilson w ich modelu polega na dopuszczaniu możliwości, że wiele takich zjawisk „presupozycyjnych” i „stylistycznych”, jakie widzimy w przykładach (A)–(C), można byłoby wyjaśnić samym wpływem inferencji pragmatycznej na ogólne procedury interpretacji (czyli „poszukiwaniem relewancji”, ciągłym bilansowaniem włożonego wysiłku i uzyskanych efektów poznawczych, nawet na poziomie interpretacji niekompletnego wypowiedzenia), bez żadnego dodatkowego aparatu odnoszącego się do struktury informacyjnej (czyli np. teorii STR) czy stylu.

Inaczej więc niż u Bogusławskiego (1977), w tym przypadku proces przetwarzania przez odbiorcę ma charakter prymarny, a podziały tematyczno-rematyczne są w jakimś sensie pochodne. Sprawdźmy teraz, jak w tym modelu można opisać przykłady (A)–(C), by następnie zastanowić się nad konsekwencjami postulowanego stwierdzenia, że wpływ inferencji nie jest ograniczony do ostatniej fazy interpretacji.

#### 4. Teoria relewancji a proces przetwarzania

Postulat Sperbera i Wilson, rozwijany i bardziej sformalizowany przez inne pokrewne prace (m.in. Breheny 1998, Wedgwood 2005, Sax 2011)<sup>12</sup>, umożliwia przeanalizowanie pewnych właściwości STR jako wynikających z wpływu inferencji na trwający proces interpretacji – gdy odbiorca jeszcze jest w trakcie odbierania wypowiedzenia. W tym celu zastosujemy tu dla zawartości semantycznej, pewną notację, wywodzącą się z pracy Parsons (1990)<sup>13</sup>. Mianowicie przyjmiemy tu (4) jako eksplikaturę (czyli formę przedstawiającą pełną eksplicytną zawartość semantyczną wypowiedzenia) dla wszystkich przykładów (A)–(C):

$$(4) e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]$$

Formalizm (4) można oddać w języku naturalnym w następujący sposób:

(5) Jest mowa o zdarzeniu *e*:

- a) w którym jakąś rolę semantyczną związaną (w języku polskim) z mianownikiem odgrywa to, do czego się odnosi rzeczownik *Jan*,
- b) które odbywa się w teraźniejszości,
- c) które jest zdarzeniem polegającym na czynności ‘bicie’ (w pewnym uściślonym sensie),
- d) w którym jakąś rolę semantyczną związaną z biernikiem odgrywa to, do czego się odnosi rzeczownik *Piotr*.

<sup>12</sup> Dalsza część niniejszej pracy w pewnej mierze podąża za tokiem rozumowania przyjętym w pracy Sax (2011) z zastrzeżeniem, że w tej ostatniej analizowany jest wyłącznie wpływ miejsca przyłożenia głównego akcentu zdaniowego w języku angielskim.

<sup>13</sup> Notacja ta, rodzaj *decomposed Davidsonian event semantics*, została zastosowana i przystosowana do badań zjawisk w obrębie struktury informacyjnej w pracach Herburger 2000 i Wedgwood 2005. W pracy Sax (2011) została przyjęta, by ująć w bardziej sformalizowane ramy spostrzeżenia Sperbera i Wilson (1995) na temat wpływu zmian miejsca przyłożenia głównego akcentu zdaniowego w języku angielskim. Trzeba jednak zaznaczyć, że z powodu ograniczonego miejsca notacja jest tu użyta w formie jeszcze bardziej uproszczonej pod kilkoma względami. Całkowicie pominięto np. asercję, przypisanie konkretnych ról semantycznych itd. Por. Wedgwood (2005) i Sax (2011).

Przyjęta forma zapisu ma dwie istotne cechy. Po pierwsze, liczba i porządek elementów opisu zdarzenia  $e$  („operandów” łączonych przez &) są dowolne. Po drugie, każdy podzbiór tych operandów stanowi pewną logiczną implikację<sup>14</sup> wypowiedzenia jako całości – np. zdarzenie z jednym operandem  $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') ]$  można odczytać jako implikację *Jan coś (z)robi(l)*, zdarzenie  $e [ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) ]$  jako implikację *Ktoś bije*, a  $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]$  jako implikację *Jan coś (z)robi(l) wobec Piotra*.

Dzięki tym właściwościom taka szczegółowa forma zapisu dobrze się nadaje do modelowania stopniowego gromadzenia w czasie rzeczywistym eksplicytnej treści wypowiedzenia (poprzez stopniowe przyłączanie operandów opisujących określone zdarzenie). W (6) formy z prawej strony odzwierciedlają nagromadzenie treści eksplicytnej przenoszonej przez słowa już przetworzone według kolejnych punktów w (5) (tymczasowo w naszej dyskusji pomijamy akcent zdaniowy):

(6) a. <i>Jan...</i>	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') ]$
b. <i>Jan bije...</i>	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) ]$
c. <i>Jan bije Piotra.</i>	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]$

Przy założeniu, że proces przetwarzania może tu przebiegać w co najmniej trzech etapach, każda z form z prawej strony (6) przedstawia pewną implikację wypowiedzenia jako całości, dostępną już odbiorcy na danym etapie. Według Sperbera i Wilson, każda taka implikacja może przyczyniać się do całkowitej relewancji wypowiedzenia jako całości na dwa sposoby: albo zmniejszając wysiłek potrzebny do jego przetworzenia, albo zwiększając jego efekty poznawcze (Sperber i Wilson 2011: 291). Odbiorca może zdecydować, że pewien wysiłek włoży w całościową interpretację już na etapie (6)a – np. starając się wstępnie przyjąć odniesienie dla wyrazu *Jan*, przewidzieć inne jeszcze brakujące elementy zdarzenia i na tej podstawie ewentualnie wyprowadzić wstępne implikatury, a na etapie (6)b – starając się przewidzieć, czy wyraz *bić* został użyty tu jako czasownik przechodni (a jeśli tak, to jakie może być jego dopełnienie) i tu też ewentualnie wyprowadzić wstępne implikatury na podstawie tych hipotez. Zauważmy też, że odbiorca

<sup>14</sup> Chodzi tu właściwie o sąd implikowany, inaczej *entailment*. Używamy tu terminu „implikacja”, by utrzymać zgodność z terminologią w pracy Sperbera i Wilson (*implication*) oraz jego tłumaczeniem na polski (1995/2011).

nawet nie musi z większą dokładnością przewidzieć całej treści eksplicytniej wypowiedzenia, by móc przed jego końcem odczytać pewne implikatury. Na przykład implikatura (2)a (dla wyprowadzenia której może być do pewnego stopnia nieistotne, kto dokładnie jest bity), mogłaby być już dostępna odbiorcy przed końcem przetworzenia całego wypowiedzenia, w odróżnieniu od implikatury (2)b.

We wszystkich tych i podobnych kwestiach (przy przypisywaniu odniesień, przewidywaniu elementów treści eksplicytniej, wyprowadzaniu implikatur, etc.) w teorii relewancji zakłada się, że odbiorca na ogół postępuje według opisanej wyżej „heurystyki interpretacji”: kierując się zasadą najmniejszego wysiłku oraz kolejnością dostępności, przyjmuje jako roboczą hipotezę pierwsze rozwiązanie, które się nasuwa, jeśli tylko takie rozwiązanie w danym momencie spełnia jego oczekiwania co do relewancji wypowiedzenia.

Jeśli więc implikacja odtworzona na pewnym etapie niesie własne pozytywne efekty poznawcze i przez to sama jest relewantna (np. służąc jako podstawa do wyprowadzenia relewantnych implikatur), to jest ona dla Sperbera i Wilson (2011: 291) implikacją pierwszoplanową, zaś w przeciwnym razie jest to implikacja drugoplanowa. Dla Sperbera i Wilson pierwszy z tych terminów jest tożsamy z pewnym rozumieniem *rematu*<sup>15</sup>, a drugi z pewnym rozumieniem *tematu* (patrz niżej). Jeśli odbiorca uzyska pozytywne efekty poznawcze z tworzonej eksplikatury na etapie (6)c (albo z jej rozwinięcia itd.), a nie wcześniej, wtedy według Sperbera i Wilson (2011: 291) „rematem będzie sama fraza nominalna”. Jest jednak też możliwe, że odbiorca uzyska pozytywne efekty poznawcze z tworzenia eksplikatury już na etapie (6)b (albo z jej dalszego rozwinięcia w podetapach przez wstępne hipotezy, a te hipotezy w dużej mierze później się potwierdzą), i jeśli w dodatku inne pozytywne efekty poznawcze uzyska na etapie (6)c, to według koncepcji Sperbera i Wilson (2011: 291) „rematem będzie fraza czasownikowa”, czyli czasownik razem z jego dopełnieniem.

Jak widać, ustalenie, czym jest *remat* jest w tym modelu bezpośrednio uzależnione od mechanizmów interpretacyjnych odbiorcy (i pośrednio od intencji nadawcy, który według teorii relewancji po prostu stara się tak ukształtować swoje wypowiedzenie, by wywołać pewne efekty poznawcze u od-

---

<sup>15</sup> W oryginalnej pracy użyty jest termin *focus* (Sperber i Wilson 1995: 203). W polskim przekładzie pojawia się słowo *remat* (2011: 283) i do tej konwencji terminologicznej się stosujemy, przyjmując, że zakresowo te pojęcia sobie odpowiadają.

biorcy). Należy też zaznaczyć, że dla Sperbera i Wilson, każdy z terminów: remat, temat, implikacja pierwszoplanowa i implikacja drugoplanowa może być jedynie „etykietą opisową, służącą do rozróżnienia dwóch uzupełniających się i niezależnie od siebie niezbędnych aspektów procesu interpretacji” (2011: 303). Dalej autorzy piszą:

Nie zakładamy bynajmniej, że kompetentni rozmówcy muszą mieć, czy to wbudowane w swoją gramatykę, czy to w swoje w umiejętności inferencyjne, jakieś pojęcie pierwszego czy drugiego planu [ipso facto: rematu i tematu]. Umieszczenie informacji na pierwszym lub drugim planie wynika w sposób automatyczny z tendencji odbiorcy do maksymalizowania relewancji i z wykorzystywania tej tendencji przez mówiącego (2011: 303).

Podążając tym tropem, możemy spróbować sformalizować powyższe koncepcje za pomocą przyjętej tutaj formy zapisu (której, co warto wspomnieć, Sperber i Wilson sami nie stosują). Przyjmujemy, że jeden (lub więcej) podział tematyczno-rematyczny powstaje na każdym etapie przetwarzania, kiedy w rezultacie dodania pewnej porcji treści, sformalizowanej jako operand według formuły (5) powyżej, odbiorca uzyska pozytywne efekty poznawcze (czyli jeśli powstała implikacja jest według Sperbera i Wilson implikacją pierwszoplanową). Zauważmy, że bezpośredni udział w doprowadzeniu do tych efektów może mieć nie tylko ta nowo dodana porcja treści, lecz także pewne porcje już odbierane wcześniej. *R e m a t* w naszym ujęciu można więc zdefiniować jako pewien podzbiór operandów na konkretnym etapie przetwarzania, kiedy odbiorca uzyskuje pozytywne efekty poznawcze – podzbiór ten zawiera ostatnio dodane operandy oraz ewentualnie także pewne operandy już wcześniej odbierane, które łącznie przyczyniają się bezpośrednio do tych efektów poznawczych. *T e m a t* natomiast w niniejszym modelu będzie zbiorem pozostałych operandów, stanowiących tylko swego rodzaju tło dla uzyskania efektów poznawczych przez odbiorcę na danym etapie. W tej szerokiej definicji tematu mieszczą się i „przedmioty” Bogusławskiego (u nas są to operandy referencyjne, łącznie z samym zdaniem *e* jako przedmiotem opisu) i jego „dicta tematyczne” (operandy nie-referencyjne).

Załóżmy na przykład, że w procesie przedstawionym w (6) odbiorca uzyska pozytywne efekty poznawcze (czyli znajdzie relewantną dla siebie interpretację wypowiedzenia) dosyć późno, dopiero jak odbierze wyraz *Piotr* do-

dający operand  $\theta_{ACC}(e, Piotr')$  na etapie (6)c (poniżej omówimy, jak mogłoby to się zdarzyć wcześniej). Niektóre z możliwych podziałów na temat i remat na tym etapie pokazano w (7) (wprowadzamy tu do naszej notacji znak  $_{T|R}$ , który znajduje się po operandach należących do tematu zdefiniowanego powyżej, a przed operandami należącymi do rematu zdefiniowanego powyżej)<sup>16</sup>:

(7) Niektóre możliwe podziały STR na etapie (6)c:

- a)  $e [ \theta_{NOM}(e, Jan') \ \& \ PRES(e) \ \& \ bić'(e) \ ]_{T|R} \ \theta_{ACC}(e, Piotr') ]$
- b)  $e [ \theta_{NOM}(e, Jan') \ ]_{T|R} \ PRES(e) \ \& \ bić'(e) \ \& \ \theta_{ACC}(e, Piotr') ]$

Podział tematyczno-rematyczny w (7)a, gdzie remat zawiera tylko nowo dodany operand, można odczytać tak, że mówi się o pewnym zdarzeniu ‘bicia przez Jana’ w teraźniejszości, to że bitym jest właśnie ‘Piotr’. Podział w (7)b, gdzie remat zawiera także pewne już wcześniej dodane operandy, można odczytać tak, że mówi się o ‘Janie’, że ‘bije Piotra’. Są to bardzo zbliżone podziały do tych podanych przez Bogusławskiego powyżej (w analizie STR wypowiedzenia (A) na wykresie 1.), mianowicie (7)b jest podobne do podziału  $T_0R_0$ , a (7)a jest podobne do  $T_1R_1$  i  $T_2R_2$  (o rozróżnieniu tych ostatnich dwóch podziałów i roli zmiennej  $y$  na wykresie 1. będzie mowa poniżej).

Jak widać, nasza analiza ma pewne punkty zbieżności z analizą Bogusławskiego (1977). Również w niniejszej pracy struktura tematyczno-rematyczna jest rozumiana jako zestaw podziałów treści wypowiedzenia, ale z tą różnicą, że w naszej analizie powstają one w czasie rzeczywistym jako wynik procedur interpretacji u odbiorcy. Jakie mogą być zalety takiego dynamicznego podejścia? Po pierwsze, dynamiczność tego modelu daje m.in. wyjaśnienie, dlaczego w ogóle jest możliwe, by wypowiedzenie miało więcej niż jeden remat – jest to m.in. konsekwencją faktu, że odbiorca może uzyskać pozytywne efekty poznawcze na więcej niż jednym etapie (np. i na etapie (6) b i na etapie (6)c powyżej). Po drugie, jeśli przyjmujemy postulat o stawianiu „na bieżąco” wstępnych hipotez o eksplicytnej treści całego wypowiedzenia

<sup>16</sup> Znak  $_{T|R}$ , proponowany jako nowy element analizy w niniejszej pracy, ma pewne podobieństwa do struktur zaproponowanych w pracy Herburger (2000) dla semantyki kwantyfikatorów. Należy tu nadmienić, że skoro operandy opisujące zdarzenie można w naszej notacji zapisać w dowolnym porządku, pozycja operandów po obu stronach znaku  $_{T|R}$  nie jest ograniczona kolejnością ich dodawania do zapisu.

i jego implikatur, (6) przedstawia tylko małą część możliwych zawilości rzeczywistego procesu przetwarzania, a nasze dynamiczne podejście do STR pozwala nam zbadać potencjalny wpływ takich zawilości na powstawanie podziałów tematyczno-rematycznych.

Spróbujmy teraz przedstawić w (8) mały fragment opisu, jak procesy interpretacji mogłyby przebiegać w przypadku konkretnego wypowiedzenia (A), gdzie akcent zdaniowy pada na końcu (na wyraz *Piotra*):

(8) a. <i>Jan...</i>	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') ]$
b. <i>Jan bije...</i>	i. $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) ]$ ii. $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, y) ]$
c. <i>Jan bije PIOTRA.</i>	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]$

W opisie tym pojawia się jeszcze jedna konwencja w zaproponowanej notacji (za Sax 2011): **wytluszczonym drukiem** są zapisane elementy opisu zdarzenia wyprowadzane na podstawie „wstępnych hipotez” (jeszcze niepotwierdzonych w przetworzonym materiale). Gdy hipoteza taka znajdzie potwierdzenie w przetworzonym później wyrazie, odpowiedni operand zostaje zapisany czcionką niewytluszczoną. W naszym przykładzie, w podetapie (8) b.ii treść nagromadzoną na podstawie dotychczas przetworzonych wyrazów *Jan bije* rozszerzono na podstawie jednej z możliwych hipotez – mianowicie, że *bić* z pewnym prawdopodobieństwem występuje tu jako czasownik przechodni. Hipoteza ta potem znajdzie potwierdzenie w następnym etapie (8)c.

Ponownie nasuwają się pewne punkty zbieżności ze strukturą tematyczno-rematyczną w rozumieniu Bogusławskiego (1977). Po pierwsze, zmienna  $y$  występuje w (8)b.ii w roli bardzo podobnej do zmiennej  $y$ , która według Bogusławskiego, w analizie STR wypowiedzenia (A) na wykresie 1., jeszcze „czeka na zastąpienie”. Tu jednak jej zależność czasowa jest jednoznaczna i jasna:  $y$  jest roboczą hipotezą odbiorcy, która rzeczywiście jest potem zastępowana – w następnym etapie (8)c – na podstawie nowo przetworzonego wyrazu *Piotra* (odpowiedni operand jest już zapisany zwykłą czcionką). Po drugie, dictum tematyczne związane ze zmienną  $y$ , występujące na wykresie 1. w  $R_2$  i  $R_1$  – mianowicie  $y = \text{bity przez Jana}$  – jest nie tylko abstrakcyjnie rozumianą właściwością wypowiedzenia, lecz wynika z konfiguracji

operandów w podetapie (8)b.ii.<sup>17</sup> Skoro nasza definicja tematu dopuszcza, by operandy ze wstępnych hipotez (te zapisane wytłuszczonym drukiem) również występowały w tematach, możemy w naszym opisie dojść do tych samych trzech podziałów podanych przez Bogusławskiego (1977) w STR dla wypowiedzeniu (A) na wykresie 1. (tyle, że w naszym podejściu wynikają one wprost z mechanizmów interpretacji):

(9) STR dla przykładu (A) *Jan bije PIOTRA*, powstałe na etapach modelu przetwarzania w (8):

- a)  $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \textit{Jan}') \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, y) \ \textit{T|R} \ \& \ \textit{PRES}(e) \ \& \ \textit{bić}'(e) ]$   
 „o wzajemnym stosunku pomiędzy Janem i czymś *y* (w domyśle bitym przez Jana), że jest to wzajemny stosunek *bije*”  
 podział powstały na etapie (8)b.ii, odpowiadający  $T_1R_1$  na wykresie 1.
- b)  $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \textit{Jan}') \ \& \ \textit{PRES}(e) \ \& \ \textit{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, y) \ \textit{T|R} \ \theta_{\text{ACC}}(e, \textit{Piotr}') ]$   
 „o tym czymś *y* (w domyśle bitym przez Jana), że jest to właśnie Piotr”  
 podział powstały na etapie (8)c, odpowiadający  $T_2R_2$  na wykresie 1.
- c)  $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \textit{Jan}') \ \textit{T|R} \ \textit{PRES}(e) \ \& \ \textit{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \textit{Piotr}') ]$   
 „o Janie, że bije Piotra”  
 podział powstały na etapie (8)c, odpowiadający  $T_0R_0$  na wykresie 1.

Ten przykład dobrze ilustruje, że w naszym modelu podziały tematyczno-rematyczne mogą powstać na więcej niż jednym etapie (tu na etapach (8) b.ii oraz (8)c) oraz że więcej niż jeden podział może powstać na każdym pojedynczym etapie (tu dwa podziały na etapie (8)c). Przy takiej analizie wymaganie składniowo-semantyczne czasownika może z jednej strony być oddzielone od jego treści podziałem tematyczno-rematycznym (9a), z drugiej zaś być oddzielone od członu faktycznie je realizującego (9b).

<sup>17</sup> Pominęliśmy oczywiście m.in. ważny krok, w którym z form  $\theta_{\text{NOM}}(e, \textit{Jan}')$  oraz  $\textit{bić}'(e)$  należy wyprowadzić, że *Jan* to agens czasownika *bić*.

## 5. Teoria relewancji a akcent zdaniowy

Rolę akcentu zdaniowego omawiali w ramach teorii relewancji Sperber i Wilson (1995/2011) oraz Breheny (1998); poniżej przyjmujemy dynamiczny model zaproponowany na tej podstawie w Sax (2011)<sup>18</sup>, według którego miejsce przyłożenia głównego akcentu zdaniowego ma określony wpływ na procedury interpretacji. Zakładamy mianowicie, że akcent zdaniowy daje odbiorcy „zielone światło”, by zainwestować większy wysiłek w uzyskiwanie efektów poznawczych na tym konkretnym etapie. Skoro relewancja to bilans włożonego wysiłku i uzyskanych efektów poznawczych, taki bodziec ostensywny zachęcający do inwestowania większego wysiłku na pewnym etapie automatycznie wytwarza u odbiorcy większe oczekiwania co do efektów poznawczych możliwych do uzyskania przez niego na tym etapie. Miejsce przyłożenia głównego akcentu zdaniowego kieruje więc uwagę odbiorcy nie na konkretny składnik wypowiedzenia jako taki, ani też nie na część treści dodaną przez przetworzenie tego składnika, lecz na konkretny etap przetwarzania, kiedy główne efekty poznawcze powinny już być dla niego osiągalne. I odwrotnie, brak akcentu zdaniowego na pewnym etapie sugeruje odbiorcy, że w ocenie nadawcy pozytywne efekty poznawcze jeszcze nie są osiągalne na tym etapie.

Jaki wpływ może mieć taki bodziec ostensywny na podziały tematyczno-rematyczne, które – jak widzieliśmy powyżej – są w tym modelu uzależnione od etapu uzyskania pozytywnych efektów poznawczych? Wróćmy na chwilę do naszego przykładu (8). Jak już pisaliśmy, jest możliwe, że odbiorca będzie w stanie uzyskać pozytywne efekty poznawcze na każdym z omówionych etapów. Może się więc zdarzyć, że przed końcowym etapem (np. na podstawie tworzonej eksplikatury na podetapie (8)b.ii) odbiorca, decydując się na zainwestowanie wysiłku i kierując się opisaną powyżej heurystyką interpretacji w stosunku do zmiennej  $y$ , jest w stanie postawić uzasadnioną jego zdaniem hipotezę co do jej wartości (np. jeśli istnieje pewien nasuwający się odbiorcy referent, co do którego odbiorca ocenia, że prawdopodobnie uczyni eksplikaturę w (8)b.ii relewantną). Taka hipoteza prowadząca do

<sup>18</sup> Analiza w Sax (2011) wpływu umiejscowienia akcentu zdaniowego w języku angielskim w ramach teorii relewancji wiele zawdzięcza analizie Wedgwooda (2005) struktury informacyjnej w języku węgierskim, chociaż ta druga praca nie przyjmuje jako podstawy aparatu teorii relewancji.

pozytywnych efektów poznawczych (jeśli oczywiście znajdzie później potwierdzenie) mogłaby doprowadzić do podziału tematyczno-rematycznego już na etapie (8)b.ii. Jednak brak akcentu zdaniowego na etapie (8)b (na wyraz *bije*) nie zachęca odbiorcy do zainwestowania wysiłku w taką interpretację na tym etapie. Wręcz przeciwnie, sugeruje, że nadawca nie oczekuje, że odbiorca będzie w stanie na etapie (8)b.ii postawić uzasadnioną hipotezę co do wartości zmiennej. Wskazuje natomiast, że nadawca oczekuje, że odbiorca będzie w stanie uzyskać pozytywne efekty poznawcze dopiero na ostatnim etapie (8)c – czyli, że odbiorca nie będzie w stanie przewidzieć na etapie (8)b.ii, że tym czymś bitym przez Jana jest właśnie Piotr i że taka informacja jest niezbędna dla uzyskania (głównych) zamierzonych przez niego efektów.

Inaczej jest, kiedy akcent zdaniowy pada wcześniej w zdaniu. W (10) poniżej przedstawimy model części procesów interpretacji w przypadku wypowiedzenia (B), gdzie akcent zdaniowy pada na wyraz *bije*:

(10) a. <i>Jan...</i>	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') ]$
b. <i>Jan BIJE...</i>	i. $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) ]$ ii. $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, y) ]$ iii. $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]$
c. <i>Jan BIJE Piotra.</i>	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]$

Na etapie (10)b, przy przetwarzaniu wyrazu *bije*, obecność akcentu zdaniowego sygnalizuje odbiorcy, że powinien już na tym etapie być w stanie uzyskać pozytywne efekty poznawcze. Jedną z możliwych dróg ich poszukiwania wiedzie przez postawienie wstępnej hipotezy co do przechodniości czasownika w trakcie podetapu (10)b.ii. Tu jednak obecność akcentu zdaniowego zwiększa oczekiwania odbiorcy co do relewancji na tym etapie, czyli wskazuje, że inwestując większy wysiłek, osiągnie większe efekty poznawcze. Załóżmy, że na tym etapie nie jest on jeszcze w stanie odczytać żadnych relewantnych implikatur, np. takich jak w (2)a, dla odczytania których jest do pewnego stopnia nieistotne, kto dokładnie jest bity. Kierując się heurystyką interpretacji raczej powinien więc być w stanie postawić uzasadnioną hipotezę co do wartości zmiennej *y* oraz ma prawo oczekiwać, że ta hipoteza wkrótce znajdzie potwierdzenie. Innymi słowy, obecność akcentu zdaniowego już na etapie (10)b (na wyrazie *bije*) w tej sytuacji wyraźnie wskazuje, że odbiorca będzie w stanie przewidzieć na kolejnym podetapie (10)b.iii, co jest

tym czymś bitym przez Jana i odczytać pewne implikatury wypowiedzenia na tej podstawie, np. takie jak np. (2)b.

Załóżmy, że kierując się heurystyką interpretacji w danej sytuacji odbiorca uzna, iż referent, najbardziej mu się nasuwający, 'Piotr', jako wartość  $y$  uczyniłby implikację (10)b.ii relewantną. Wysoka dostępność 'Piotr' w środowisku poznawczym odbiorcy może np. być spowodowana faktem, że niedawno była o nim mowa (albo konkretnie o jego stosunkach z 'Jan')<sup>19</sup>. Wtedy odbiorca może, zgodnie z przewidywaniami nadawcy, postawić hipotezę (słuszną, jak się później okaże) w kolejnym podetapie (10)b.iii, że  $y = \text{'Piotr'}$ . Presuponowane właściwości 'Piotr' (jego przewidywalność) wynikają więc wprost z wpływu inferencji (mechanizmów heurystyki interpretacji) na etapie (10)b.ii, ale obarczone są pewnym kosztem: wymagają większego wysiłku włożonego przez odbiorcę w przetwarzanie na wcześniejszym etapie.

Teraz możemy przedstawić, jak w naszym dynamicznym modelu odbiorca może dojść do tych samych dwóch podziałów podanych przez Bogusławskiego (1977) w STR dla wypowiedzenia (B) na wykresie 3.:

(11) STR dla przykładu (B) *Jan BIJE Piotra*, powstałe na etapach modelu przetwarzania w (10):

a)  $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]_{\text{T|R}} \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) ]$

„o wzajemnym stosunku Jana i (w domyśle) Piotra, że jest to wzajemny stosunek *bije*”

podział powstały na etapie (10)b.iii, odpowiadający  $T_1R_1$  na wykresie 3.

b)  $e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') ]_{\text{T|R}} \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]$

„o Janie, że bije Piotra”

podział powstały na etapie (10)c, odpowiadający  $T_0R_0$  na wykresie 3.

Tu oczywiście zakładamy, że odbiorcy zgodnie z przewidywaniami nadawcy rzeczywiście udaje się postawić trafną hipotezę, co do wartości  $y$ . Ale jeśli odbiorca, postępując według heurystyki interpretacji, podstawia jednak inną wartość (np.  $y = \text{'Artur'}$ ), która później nie potwierdza się, albo w ogóle nie jest w stanie podstawiać żadnej wartości, mamy do czynienia

<sup>19</sup> Patrz przykłady w przypisie 6.

z zjawiskiem akomodacji presupozycji. Sperber i Wilson opisują to zjawisko z dynamicznego punktu widzenia tak:

Jeśli mówiący należycie wykonał swoje zadanie, zakończenie wypowiedzi powinno potwierdzić wszystkie wstępne wybory treści i kontekstu, jakich dokonano po drodze. Z drugiej strony, jeśli zakończenie wypowiedzi nie potwierdzi tych wyborów [...] odczytanie informacyjnej intencji mówiącego wymagać będzie dodania dodatkowej warstwy inferencji [...] odbiorca powinien próbować ustalić, jaki błędny obraz słuchacza powstał w umyśle mówiącego i kazał mu sądzić, że jego wypowiedź będzie optymalnie relewantna (2011: 289).

W naszym przykładzie odbiorca zainwestowałby więc pewien wysiłek w próbę ustalenia, dlaczego mówca sądził, że on będzie w stanie podstawić wartość  $y = \text{'Piotr'}$  na etapie (10)b.ii. – co również może być źródłem efektu presupozycji w przykładzie (B), tyle że obciążonym jeszcze większym kosztem wysiłku niż powyżej.

## 6. Teoria relewancji a porządek wyrazów

Wpływ porządku wyrazów na procesy interpretacji omawiali w ramach teorii relewancji Sperber i Wilson (1995/2011) dla języka angielskiego oraz Vačkov (1997) dla języków angielskiego i czeskiego. Według koncepcji tych autorów, zmiany w porządku głównych składników wypowiedzenia przedstawiają kolejność etapów przetwarzania, a to z kolei może zmienić ogólny bilans włożonego wysiłku i uzyskanych efektów poznawczych. Tu sformalizujemy pewne ich spostrzeżenia za pomocą naszej formy zapisu oraz dynamicznej definicji podziału tematyczno-rematycznego.

W (12) pokazano podstawowe etapy przetwarzania dla naszego ostatniego przykładu (C), gdzie akcent zdaniowy pada na wyraz *bije*, tak jak w (B), ale gdzie szyk wyrazów jest inny:

(12) a. Jan...	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') ]$
b. Jan Piotra ...	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]$
c. Jan Piotra BIJE.	$e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') ]$

W efekcie przestawienia wyrazu *Piotra* do wcześniejszej pozycji, operand  $\theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}')$  jest dodany na wcześniejszym etapie (12)b. Oznacza to,

że zanim odbiorca odbierze na etapie (12)c akcentowany składnik i tym samym dostanie „zielone światło”, by szukać relewancji wypowiedzenia, nagromadził już więcej „porcji informacji”. Wyposażony w tę wiedzę odbiorca, szukając efektów poznawczych na etapie (12)c, nie musi stawiać hipotez wstępnych o możliwym dopełnieniu bliższym czasownika. Tym samym globalny wysiłek włożony przez niego w przetwarzanie wypowiedzenia może być mniejszy, a relewancja wypowiedzenia jako całości większa. Jest jednak i druga strona medalu: odbiorca może uzyskać pozytywne efekty poznawcze później dla przykładu (C), niż dla przykładu (B). Może to częściowo tłumaczyć, dlaczego przykład (B) może być postrzegany jako bardziej potoczny, bardziej typowy dla spontanicznych wypowiedzi mówionych, niż przykład (C).

Teraz pokażemy, jak w naszym dynamicznym modelu odbiorca może dojść do tych samych dwóch podziałów wskazanych przez Bogusławskiego (1977) w STR dla wypowiedzenia (C) na wykresie 3.:

(13) STR dla przykładu (C) *Jan Piotra BJE*, powstałe na etapach modelu w (12):

$$a) e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') \ ]_{\text{T|R}} \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ ]$$

„o wzajemnym stosunku Jana i Piotra, że jest to wzajemny stosunek *bije*”  
podział powstały na etapie (12)c, odpowiadający  $T_1R_1$  na wykresie 3.

$$b) e [ \theta_{\text{NOM}}(e, \text{Jan}') \ ]_{\text{T|R}} \text{PRES}(e) \ \& \ \text{bić}'(e) \ \& \ \theta_{\text{ACC}}(e, \text{Piotr}') \ ]$$

„o Janie, że *bije* Piotra”

podział powstały na etapie (12)c, odpowiadający  $T_0R_0$  na wykresie 3.

Końcowa STR dla przykładu (C) w (13) rzeczywiście jest prawie taka sama, jak końcowa STR w przykładzie (B) w (11). Jednak droga dochodzenia do tej STR jest inna: podział (13)a powstaje na nieco późniejszym etapie niż podział (11)a i przez to nie wiąże się z efektem presupozycyjnym.

## 7. Wnioski

W pierwszej części tej pracy wskazaliśmy na kilka problematycznych aspektów relacji pomiędzy strukturą tematyczno-rematyczną w rozumieniu

Bogusławskiego (1977) a procesem przetwarzania linearnego toku wypowiedzenia. W drugiej połowie zaproponowaliśmy model, oparty na wybranych pojęciach teorii relewancji, według którego te struktury powstają właśnie w procesie przetwarzania w czasie rzeczywistym kolejnych elementów wypowiedzenia oraz stawiania na tej podstawie hipotez. Jest to zatem próba urzeczywistnienia postulatu Wajszczuk (1997) „śledzenia rozwoju linii tekstu”, odpowiedź na jej postulat stworzenia modelu „czynnościowego”, modelu „wypowiedzenia *in statu nascendi*” odzwierciedlającego „co się realnie dokonuje” z STR w czasie rzeczywistym (choć trzeba podkreślić, że Wajszczuk przyjmuje odmienną od naszej perspektywę teoretyczną).

W modelu tym, zgodnie z tezą Sperbera i Wilson, „efekty specjalne” wywołane w naszych przykładach (A)–(C) przez zmiany miejsca przyłożenia głównego akcentu zdaniowego i szyku wyrazów „są po prostu wynikiem interakcji między składnią, umiejscowieniem akcentu i zasadą relewancji” (2011: 301), czyli wynikają wprost z procedur interpretacji u odbiorcy. Pewne wykładniki STR mogą więc kierować procesem tworzenia i weryfikowania hipotez o treści eksplicytnej i implicytnej wypowiedzenia jako całości oraz czasowym aspektem inwestowania przez odbiorcę wysiłku w dochodzenie do implikatur.

Jak staraliśmy pokazać, model ten ma wiele punktów zbieżności z teorią STR, zainicjowaną pracą Bogusławskiego (1977) – przede wszystkim w obu podejściach STR jest rozumiana jako seria podziałów treści eksplicytnej wypowiedzenia. W naszym modelu te podziały powstają jednak dynamicznie i rozróżnienie „remat”–„temat” jest zdefiniowane na nowo, jako podział na tę część treści już nagromadzonej przez odbiorcę na pewnym etapie przetwarzania, która bezpośrednio przyczynia się do uzyskania przez niego pozytywnych efektów poznawczych, oraz na tę część treści, która dopiero przygotowuje grunt pod takie efekty.

Jedną z zalet takiego modelu uznającego procedury interpretacji u odbiorcy za prymarne, a podziały tematyczno-rematyczne za względem nich wtórne oraz przypisującego akcentowi zdaniowemu i szykowi konkretny wpływ na tok procesu przetwarzania jest możliwość stworzenia podstaw do wyjaśnienia, dlaczego, jak i kiedy zmiany porządku linearnego oraz miejsca przyłożenia akcentu mają określony wpływ na STR (zmiany w hierarchii tematów, etc.) – czyli próby udzielenia odpowiedzi na postawione powyżej pytanie o uzasadnienie lingwistyczne opisu tych zjawisk. Pojawienie się wyra-

zów w danym porządku oraz pojawienie się akcentu zdaniowego na danym etapie przetwarzania stanowią dodatkowe bodźce ostensywne, zmieniające bilans efektów i wysiłku, a konkretne zmiany, które wprowadzają do STR wynikają tu wprost z wpływu ich następstwa czasowego na tok mechanizmów interpretacji. To z kolei pozwala lepiej rozumieć, dlaczego w przypadku końcowego akcentu i neutralnego szyku, jak w przykładzie (A), zachodzi „paralelizm” pomiędzy STR a czasową sekwencją wyrazów i dlaczego paralelizm nie zachodzi, jak w przykładzie (B), kiedy akcent zdaniowy pada wcześniej niż na koniec. Taki model może także wyjaśnić, dlaczego wcześniejszy akcent zdaniowy, jak w (B), jest związany z efektami presupozycyjnymi (bo wymaga wcześniejszego wysiłku), oraz jakie mogą być źródła odczuwania różnic stylistycznych różnych szyków, jak pomiędzy przykładami (B) i (C) (bo wysiłek włożony przez odbiorcę oraz efekty poznawcze przez niego uzyskane są przy różnych szykach inaczej rozłożone w czasie). Co więcej, zaproponowany model potencjalnie otwiera nowe perspektywy badań nad pojęciami „dynamiczności komunikacyjnej” porządku wyrazów znanej z literatury czeskiej (Firbas 1992) oraz „ikoniczności” miejsca przyłożenia głównego akcentu zdaniowego (Bolinger 1983).

Inną zaletą takiego modelu jest to, że poszukuje uzasadnienia w rzeczywistych procesach kognitywnych. Warto wspomnieć, że cały zapożyczony tu aparat (definicja relewancji, heurystyka interpretacji itd.) jest osadzony w ogólnej teorii komunikacji i poznania i został stworzony w dużej mierze niezależnie od badań nad STR. Kolejną zaletą może być fakt, że model stawia konkretne tezy na temat rozłożenia w czasie rzeczywistym wysiłku włożonego przez odbiorcę w proces przetwarzania oraz uzyskania przez niego efektów poznawczych. Tezy te można zweryfikować w eksperymentach psycholingwistycznych<sup>20</sup>.

Zaproponowany model rzuca też pewne wyzwanie teorii STR sformułowanej przez Bogusławskiego (1977) i innych, bo sugeruje, że kategorie STR, choć niewątpliwie są przydatne badaczom w obserwacjach podejmowanych z perspektywy analitycznej i filozoficznej na poziomie całego wypowiedzenia lub tekstu, z perspektywy faktów przebiegu procesu przetwarzania i in-

---

<sup>20</sup> Jak słusznie zauważył jeden z recenzentów artykułu, rozwijany tu model może także być wykorzystany w stosowanych badaniach, np. nad zróżnicowaniem wyników interpretacji STR w sytuacji dokonywania tłumaczeń simultanicznych i konsekwentnych.

terpretacji wypowiedzenia u odbiorcy mogą nie odgrywać prymarnej roli przy opisie poznawczych mechanizmów przetwarzania wypowiedzeń, mogą mieć zatem charakter „epifenomenalny” (Breheny 1998) w ściśle lingwistycznym aparacie. Sperber i Wilson (2011: 301) twierdzą nawet, że w ich rozumieniu „rozdzielenie na temat i remat może być cenne przy uwypuklaniu intuicji, nie ma jednak zastosowania w technicznym słownictwie opisowym czy to lingwistyki, czy to pragmatyki”<sup>21</sup>.

Proponowany tu model skupia się prawie wyłącznie na przetwarzaniu, czyli na perspektywie odbiorcy. Co do nadawcy, model po prostu zakłada, że poprzez zachowanie ostensywne stara się on optymalnie dostosować swoje wypowiedzenie do spodziewanego toku interpretacji u odbiorcy. Warto więc skonfrontować niniejsze ustalenia np. z badaniami Linde-Usiekiewicz (2012), która podchodzi do struktury tematyczno-rematycznej głównie z perspektywy kodowania, czyli z perspektywy nadawcy. Nie uwzględniono w proponowanym modelu także presupozycji leksykalnych, które w rozumieniu Bogusławskiego (1977) oraz Linde-Usiekiewicz (2012: 125–126) także odzwierciedlają podziały STR.

### Podziękowania

Autor jest wdzięczny Prof. Jadwidze Linde-Usiekiewicz, Agnieszce Pi-skorskiej i Tomaszowi Michcie za cenne uwagi i pomoc w przygotowaniu tego artykułu do publikacji.

### Bibliografia

- BOGUSŁAWSKI A., 1977, *Problems of the thematic-rhematic structure of sentences*, Warszawa: PWN.
- BOLINGER D., 1983, The inherent iconism of intonation, w: J. Haiman (red.), *Iconicity in syntax*, Amsterdam: John Benjamins, s. 97–109.
- BREHENY R., 1998, Interface economy and focus, w: V. Rouchota i A. H. Jucker (red.), *Current issues in relevance theory*, Amsterdam: John Benjamins, s. 105–139.
- BROWN G. i YULE G., 1983, *Discourse analysis*, Cambridge: CUP.

---

<sup>21</sup> Warto zaznaczyć, że autorzy nie polemizują w tym miejscu konkretnie z Bogusławskim (1977), tylko z pracami Brown i Yule (1983) oraz Halliday (1967–1968).

- CARSTON R., 2000, Explicature and semantics, *UCL Working Papers in Linguistics 12*, s. 1–44.
- CARSTON R., 2002, *Thoughts and utterances*, Oxford: Blackwell.
- DANIELEWICZOWA M., 1995, *O znaczeniu zdań pytajnych w języku polskim. Charakterystyka struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzi interrogatywnych*, Warszawa: UW.
- DANIELEWICZOWA M., 2001, Miejsce przyłożenia głównego akcentu zdaniowego a znaczenie predykatów mentalnych, *Prace Filologiczne XLVI*, s. 133–145.
- FIRBAS J., 1992, *Functional sentence perspective in written and spoken communication*, Cambridge: CUP.
- GRICE H. P., 1989, *Studies in the Way of Words*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- HALLIDAY M., 1967/8, Notes on transitivity and theme in English, *Journal of Linguistics 3*: s. 37–81; 4: s. 179–215.
- HERBURGER E., 2000, *What counts: focus and quantification*, Cambridge, MA: MIT Press.
- HUSZCZA R., 1980, Tematyczno-rematyczna struktura zdania w języku polskim, *Po-  
lonica VI*, s. 57–71.
- HUSZCZA R., 2000, Nie ma, żeby nie było – o segmentalnych wykładnikach tematycz-  
no-rematycznej struktury zdania w polszczyźnie, *Poradnik Językowy 8*, s. 1–9.
- KAROLAK S., 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- LINDE-USIEKNIWICZ J., 2012, *From conflict through compromise to collaboration: Semantics, syntax and information structure in natural languages*, Warsaw: UW.
- MIODUSZEWSKA E., 2006, Teoria relewancji, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa*, Łódź, s. 155–174.
- MORRIS C., 1938, *Foundations of the theory of signs*, Chicago: University of Chicago Press.
- PARSONS T., 1990, *Events in the semantics of English: A study in subatomic semantics*, Cambridge, MA: MIT Press.
- SAX D., 2011, Sentence stress and the procedures of comprehension, w: V. Escandell-Vidal, M. Leonetti i A. Ahern (red.), *Procedural meaning: Problems and perspectives*, Emerald Group Publishing Limited, s. 349–381.
- SPERBER D., 2001, In defense of massive modularity, w: E. Dupoux (red.), *Language, brain and cognitive development: Essays in honor of Jacques Mehler*, Cambridge, MA: MIT Press.
- SPERBER D., WILSON D., 1995, *Relevance: communication and cognition*, Wiley-Blackwell, pierwsza angielska edycja 1986, druga rozszerzona 1995, polskie tłuma-

- czenie: 2011, *Relevancja: Komunikacja i poznanie*, red. M. Jodłowiec, A. Piskorska, Kraków: Tertium.
- SPERBER D., WILSON D., 2012. *Meaning and relevance*, Cambridge: CUP.
- TOWNSEND D. i BEVER T., 2001, *Sentence comprehension: The integration of habits and rules*, Cambridge, MA: MIT Press.
- VÁČKOV V., 1997, ‘Free’ word order and relevance: From Prague to London or to London from Prague, *Oxford Working Papers in Philology, Phonetics and Linguistics 2*, s. 119–135.
- VAN BERKUM J., 2008, Understanding sentences in context: What brain waves can tell us, *Current Directions in Psychological Science 17(6)*, s. 376–380.
- VAN VALIN R., 1999, A typology of the interaction of focus structure and syntax, w: E. Rachilina i J. Testelec (red.), *Typology and the theory of language: From description to explanation*, Moscow: Languages of Russian Culture.
- WAJSZCZUK J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich: wprowadzenie do opisu*, Warszawa: UW.
- WEDGWOOD D., 2005, *Shifting the focus: From static structures to the dynamics of interpretation*, Amsterdam: Elsevier.
- WILSON D., SPERBER D., 2004, Relevance theory, w: L. Horn i G. Ward (red.), *The handbook of pragmatics*, Blackwell: Oxford, s. 607–632.

### **The Thematic-Rhematic Structure of Polish utterances from the perspective of “online” interpretation and Relevance Theory**

#### **( s u m m a r y )**

This paper examines the relationship between the abstractly understood Thematic-Rhematic Structure (TRS) of utterances, a theoretical approach initiated by Bogusławski (1977), and the “online” processing and interpretation of utterances in real time by the hearer. Focusing on three Polish examples, we propose a more dynamic approach to TRS based on ideas from Relevance Theory (Sperber and Wilson 1995), and redefine the notions “theme” and “rheme” in dynamic terms, from the hearer’s perspective. We present a formalism for modeling how the multi-level nature of TRS emerges out of real-time processing mechanisms: different theme-rheme divisions may arise at different (earlier or later) stages of processing. A main claim is that presuppositional and stylistic effects related to the flexibility of sentence stress position and word order in Polish can be explained well in such a dynamic model. On the sub-utterance level, both stress position and word order (“exponents” of TSR) serve to guide the hearer’s investment of effort into positing and verifying hypotheses about the explicit and implicit content of the utterance as a whole, while processing by the hearer is still underway.

